

Polska w walce o Niepodległość – Powstania Śląskie- Śląsk wraca do Polski

Rudolf Jaworek

Tęsknota za utraconą przed wiekami państwowością musiała być bardzo wielka, skoro dla jej odzyskania Ślązacy postanowili dać najwyższą ofiarę, jaką jest własne życie.

Rozbudzenie aspiracji narodowych na Śląsku pojawiło się już w czasie Wiosny Ludów. Od tamtego czasu, w miarę jak różnymi metodami rząd niemiecki próbował zgermanizować żyjącą na tych terenach ludność, ta stawiała coraz większy opór tym tendencjom. Zaczęła się organizować w ramach legalnie działających partii politycznych (zwłaszcza w partii narodowych demokratów) a także w różnych niezależnych stowarzyszeniach jak np. Macierz Szkolna, POW i inne.

Ruch chrześcijańsko-narodowy kierowany przez Wojciecha Korfantego już w grudniu 1918r. wysłał przedstawicieli do Sejmu Dzielnicowego zaboru pruskiego i do Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu. Wzięli oni udział w naradach poświęconych powojennemu losowi Śląska. Ustalono, że o losie tym zadecydują zwycięskie mocarstwa.

Tym czasem na skutek aresztowania przywódców POW przez niemieckie władze na Śląsku Polacy odpowiedzieli strajkami i pod dowództwem Alfonsa Zgrzebnioka podjęli działania zbrojne. Niemcy, po tygodniu walk pokonali powstańców, a sprzyjającą im ludność poddali surowym represjom. Oddziały aliantów stacjonujące na Śląsku zachowały bierną postawę wobec tych zdarzeń.

Ten zryw do wolności Polaków historycy nazwali później I powstaniem Śląskim.

Kiedy Bolszewicy zbliżali się do Warszawy Niemcy rozpuścili pogłoskę, że Warszawa została zajęta. Ich bojówki rozbiły wszystkie polskie placówki i siedziby organizacji na Śląsku, oraz rozpoczęły pogrom ludności polskiej. Akcję tę Niemcy podjęli w imię solidarności z bolszewikami atakującymi Polskę. Wobec tej sytuacji Korfanty wezwał ludność do czynnego przeciwstawienia się niemieckim gwałtom.

Dowództwo POW wydało rozkaz wzywający do powstania. Wkrótce cały teren Śląska znalazł się w rękach powstańców i powstanie rozszerzyło się również na opolszczyźnie. Nie wiadomo jaki obszar zajęliby powstańcy, lecz ich sukcesy przerwała interwencja Komisji Międzysojuszniczej. Polacy skorzystali jednak, gdyż alianci zgodzili się na ich postulat usunięcia ze Śląska niemieckiej administracji i policji i zastąpienie ich neutralną strukturą władzy. Ten zwycięski zryw śląskiego ludu nazwano później II powstaniem Śląskim.

W dniu 20.03.1921 r. miał miejsce na Górnym Śląsku plebiscyt. Za przynależnością do Niemiec opowiedziało się 707 tyś. Głosujących (w tym 180 tyś. emigrantów z głębi Niemiec) za przynależnością do Polski 479 tyś.

Biorąc pod uwagę fakt licznych wojen z sąsiadami rodzącego się państwa, przychylność Anglii i Włoch dla Niemiec, gwarantującą ich gospodarczy rozwój, przywiezienie na plebiscyt Niemców urodzonych na Śląsku lecz zamieszkałych w innych częściach Niemiec – **wyniki plebiscytu, po wielowiekowej podległości Niemcom i intensywnej germanizacji ludności Śląska – wydają się być zaskakująco pozytywne.**

Niemcy jeszcze kluczyli, żądając przyznania im całego Śląska w czym popierała ich Anglia, argumentując koniecznością spłat przez Niemcy reperatur wojennych. Nie wiadomo jak zdecydowałyby mocarstwa, lecz owe jałowe dysputy przerwało **III powstanie Śląskie poprzedzone strajkiem, w całym przemyśle.**

Na takie straty w produkcji alianci nie mogli sobie pozwolić. Sukcesy powstańców zaniepokoiły Lloyd'a Georę i pod jego naciskiem Korfanty odwołał powstanie. W dalszych negocjacjach jednak mocarstwa musiały uwzględnić wolę śląskiego ludu wyrażoną zbrojnie i bardziej były skłonne do ustępstw na rzecz Polski.

Wygaszenie powstania przez Korfantego wykorzystali jednak Niemcy i uderzyli znacznymi siłami na całej szerokości frontu. Wdarły się klinem w głąb pozycji polskich. Tym razem jednak Komisja Międzysojusznicza wykazała stanowczość i Niemcy musieli ściągnąć swe wojska.

Rada Najwyższa Sprzymierzonych przekazała sprawę podziału Śląska Radzie Ligi Narodów. Ta 12.X.1921 postanowiła:

- Na obszarze Śląska przez 15 lat ma obowiązywać Konwencja Górnos Śląska o ochronie praw mniejszości narodowych.
- Polska część Górnego Śląska otrzymuje autonomię z własnym sejmem w Katowicach.

W wyniku ustaleń z Obszaru Górnego Śląska Polsce przypadło 29% terenu, 736 tys Polaków, 260 tys Niemców, 50% hut koksu i żelaza, 76% kopalń węgla.

Śląsk, choć tylko częściowo włączony do Polski stanowił w okresie międzywojennym wartościowy składnik gospodarki odbudowywanego państwa.

Po zakończeniu działań wojennych w granicach Polski znalazło się początkowo ok. 1,2 mln Niemców. Wielu z nich wkrótce wyemigrowało, gdyż ich pobyt na ziemiach polskich stracił rację bytu. Byli to przede wszystkim policjanci, wojskowi, nauczyciele i urzędnicy. Pozostali w Polsce ziemie, nieruchomości lub warsztaty rzemieślnicze oraz częściowo robotnicy. Liczbę ich oceniano na około 700-900 tys. osób, zamieszkujących przeważnie województwa zachodnie.

Nie istniała bowiem w Niemczech partia, która zaakceptowałaby granice Niemiec z Polską. Różniły się tylko w formie i aktywności w okazywaniu wrogości bądź wrogiej działalności.

*Była to ludność stojąca na wysokim poziomie cywilizacyjnym, dobrze zorganizowana i zasobna materialnie. Reprezentowała wszystkie kierunki i partie polityczne, jakie istniały w Rzeszy. Stąd też w większości była nieprzychylnie lub jawnie wrogo nastawiona do państwa polskiego. **Nie istniała bowiem w Niemczech partia, która zaakceptowałaby granice Niemiec z Polską. Różniły się tylko w formie i aktywności w okazywaniu wrogości bądź wrogiej działalności.***

Ludność niemiecką pozostałą w Polsce można podzielić na 3 grupy:

-koloniści z dawnych czasów zasymilowani z ludnością polską i wnoszący znaczny wkład w polską kulturę.

- Do drugiej grupy zaliczyć można kolonistów niemieckich z okresu zaborów. Byli oni popierani przez rządy Prus, a potem zjednoczonej Rzeszy, przez

„Hakatę” i Komisję Kolonizacyjną; stanowili przednie straże niemczyzny na wschodzie.

-Trzecią grupę stanowili urzędnicy cywilni i administracja wojskowa, sztucznie zaszczepieni na ziemiach polskich.

Po zakończeniu walk o granice, nacjonaści niemieccy zajęci byli bardziej sprawami wewnętrznymi w Rzeszy, a rozprawę z Polską odkładali na później. Przygotowywali się do wykorzystania także innych mniejszości do rozsadzenia gmachu polskiej państwowości, a tym samym i postanowień traktatu wersalskiego na wschodzie.

W pierwszych latach po wojnie walkę z Polską prowadziła – działająca legalnie – Komunistyczna Partia Niemiec (KPD) we współpracy z KPP, KPZU i KPB oraz wywiadem radzieckim.

Modne było wówczas hasło KPP i KPD o konieczności „samostanowienia” nie tylko Kresów Wschodnich, ale również Śląska, Wielkopolski i Pomorza. Owo „samostanowienie” polegać miało na „powrocie” tych ziem do Niemiec oraz na „uwolnieniu Gdańska z łap polskich imperialistów”.

Po zlikwidowaniu przez Hitlera KPD i nieco później przez Stalina KPP, do walki z państwem polskim przygotowywała się hitlerowska NSDAP, szybko rozrastająca się wśród mniejszości niemieckiej. Finansowana przez Berlin, zasilana przez specjalistów z Rzeszy tworzyła i uzbrajała bojówki, które – już jako zorganizowana siła – wystąpiły w 1939 r. przeciw polskiemu wojsku..

Część mniejszości niemieckiej pozostała jednak lojalna wobec państwa i narodu polskiego. Działo się tak nawet w czasach faszystowskiej okupacji, a niejednokrotnie wielu Niemców ową lojalność do Polski przytęczało życiem” (A.

L. Szcześniak op. cit. s. 438)

Rudolf Jaworek